



Luna i Sol

w poszukiwaniu zaginionych rodziców

Etyka sztucznej inteligencji dla najmłodszych

Empik Selfpublishing 2024 (<https://selfpublishing.empik.com/>).

Pod patronatem Sekcji Aktualne Wyzwania Sztucznej Inteligencji przy PTI ukazała

się książka „Luna i Sol w poszukiwaniu zaginionych rodziców. Etyka sztucznej inteligencji dla najmłodszych”. To historia Luny, dziewczynki ze stacji kosmicznej, i jej robota – przyjaciela Sola. Po zaginięciu rodziców Luny w czarnej dziurze, bohaterowie wyruszają w podróż przez galaktykę, aby ich odnaleźć. Podczas siedmiu wypraw Luna i Sol odkrywają nowe planety i zjawiska kosmiczne, poznając zasady etyki sztucznej inteligencji. Każdy rozdział przedstawia jedną z siedmiu głównych zasad ujętych w dokumencie UE „Wytyczne w zakresie etyki dotyczące godnej zaufania sztucznej inteligencji”¹: – Przewodnia i nadzorczą rolę człowieka – Techniczna solidność i bezpieczeństwo – Ochrona prywatności i zarzą-

danie danymi – Przejrzystość – Różnorodność, niedyskryminacja i sprawiedliwość – Dobrostan społeczny i środowiskowy – Odpowiedzialność.

Książka jest dostępna w wersji papierowej, jako audiobook i e-book. Piękną oprawę muzyczną do audiobooka opracowała Sylwia Świątkowska, członkini zespołu „Kapeła ze Wsi Warszawa”.

Autor publikacji, Wojciech Bednaruk, członek Sekcji, łączy swoje wieloletnie doświadczenie w dziedzinie technologii edukacyjnych z pasją do popularyzacji wiedzy o AI. W tej książce w przystępny sposób wprowadza dzieci i dorosłych w świat technologii, a także odpowiedzialności za jej wpływ na ludzi. Zapytaliśmy autora, jak narodził się pomysł na tę publikację oraz dlaczego (i jak) rozmawiać z dziećmi o technologii i etyce.

Wojciech Bednaruk

od ponad 20 lat zajmuje się technologiami edukacyjnymi. Pracował nad wdrażaniem systemów zarządzania rozwojem w Kanadzie, Europie Środkowo-Wschodniej i Afryce, tworzył cyfrowe programy szkoleniowe. Wykładowca etyki sztucznej inteligencji na Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych, członek Sekcji AWSI przy PTI.



■ Skąd pomysł, by z tak poważnym tematem dotrzeć do dzieci? Uczysz etyki sztucznej inteligencji studentów, jesteś szkoleniowcem i na co dzień pracujesz z dorosłymi.

Wojciech Bednaruk: Główną motywacją była chęć wspierania dzieci w ich rozwoju w środowisku, które jest coraz bardziej przesycone technologią. Dzieci są najsłabszym ogniwem w całym ekosystemie techniczno-biznesowym i ich prawa nie zawsze są odpowiednio chronione. Co więcej, często nie mogą liczyć na pełne wsparcie rodziców, ponieważ oni nie do końca rozumieją technologie sztucznej inteligencji i ich wpływ na życie najmłodszych.

Ta książka jest też bardzo osobista – dedykowałem ją mojemu synowi Kajtkowi. Powstała jako naturalny efekt naszego wieloletniego rytuału opowiadania bajek na dobranoc i mojej troski o jego przyszłość w świecie coraz bardziej zależnym od sztucznej inteligencji. Chciałem stworzyć coś, co pomoże nie tylko jemu, lecz także innym dzieciom lepiej go zrozumieć.

■ **Koncepcja, żeby dziecięca książka bazowała na poważnym dokumencie Unii Europejskiej, brzmi nieprawdopodobnie...**

■ Tak, to prawda. Na początku sam pomysł wykorzystania tak złożonego dokumentu jak „Wytyczne w zakresie etyki dotyczące godnej zaufania sztucznej inteligencji” wydawał mi się dość szalony. Ale właśnie ten dokument szczególnie cenię za jego kompleksowość i troskę o dobro wspólne. Na co dzień wykorzystuję te wytyczne w pracy ze studentami i dostosowuję przekaz do doświadczeń życiowych i wrażliwości etycznej dwudziestolatków. Pewnego dnia zadałem sobie pytanie – a co by było, gdybym spróbował dotrzeć z tym samym przekazem do dzieci w wieku 4–8 lat?

Odkryłem, że wiele treści zawartych w dokumencie ma charakter uniwersalny i dotyczy naszego człowieczeństwa bez względu na wiek – kluczowa jest odpowiednia forma przekazu. A dla najmłodszych naturalną formą jest właśnie bajka. To ona pozwala w przystępny sposób przekazać nawet złożone idee i wartości.

■ **Bajki należą do świata dzieci, technologia niekoniecznie. Dlatego rodzice często obawiają się wprowadzania dzieci w świat technologii zbyt wcześnie. Od kiedy warto prowadzić takie rozmowy?**

■ W tym pytaniu kryje się założenie, że technologia jest czymś odrębnym, do czego dziecko musi dojrzeć i być odpowiednio przygotowane. To pokazuje, że rodzice często nie dostrzegają sedna sprawy. Gdy mówimy o technologii, która ma wspierać ludzką autonomię, wzajemny szacunek, przyrodzoną godność człowieka i sprawiedliwe relacje – czy rzeczywiście rozmawiamy o technologii? A może raczej o uniwersalnych wartościach definiujących nasze człowieczeństwo? Pozwolę więc przekornie zapytać – kiedy jest za wcześnie, aby wprowadzać dzieci w tematykę człowieczeństwa? Przecież rodzice robią to, zanim dzieci zaczynają mówić.

Moim celem jest wsparcie także rodziców w budowaniu świadomości, że technologia sztucznej inteligencji jest lustrem naszego człowieczeństwa. Nigdy nie jest za wcześnie, aby wspierać dzieci w odnajdywaniu siebie i zrozumieniu innych ludzi oraz otaczającego świata. Do tego służą pytania na końcu każdej części tej książki, aby zainspirować rodziców do rozmowy o bohaterach i ich przygodach, a w rezultacie o technologii.

■ **Porozmawiamy chwilę o fabule i klimacie książki. Jedna z recenzentek, Małgorzata Jakubicz, porównała ją do XXI-wiecznej wersji „Małego Księcia”. Zgadzasz się z tym? To historia o tych samych wartościach, tylko zamiast róży mamy robota?**

■ Zupełnie się nie zgadzam. „Mały Książę” jest niedoścignionym kanonem piękna i siły prawdziwej literatury. Małgosia zaś jest najwspanialszą koleżanką, która zawsze docenia i inspirowała, i za to jej dziękuję.

Mówiąc jednak o sile oddziaływania „Małego Księcia”, mam na myśli to, że taki sposób opowiadania wszedł już głęboko w naszą zbiorową świadomość i wykorzystujemy go jako coś uniwersalnego. Myślę, że wszyscy powinniśmy naśladować Małego Księcia w jego serdecznym zadziwieniu światem i w pragnieniu zaszczepienia miłości w każdym jego zakątku.

Podobnie jak w relacji Małego Księcia z Lisem czy Różą, Luna i Sol uczą się od siebie nawzajem odpowiedzialności i zaufania. Ich przyjaźń pokazuje, jak ważne jest wspieranie się we wzajemnych słabościach. Mały Książę to inspiracja uniwersalnym sposobem opowiadania o wartościach, które są ważne dla każdego pokolenia.

■ **Rozmawiamy o wpływie książki na czytelników, a Tobie pomogła spojrzeć na technologię z innej perspektywy?**

■ Dobre pytanie. Myślę, że wzmocniła moje przekonanie o potędze technologii sztucznej inteligencji. W zestawieniu z bezbronnością dziecka ta siła wydaje się jeszcze bardziej obeszłaniająca.

Oczywiście, każda technologia, którą ludzkość zaadaptowała i udomowiła, zmieniła nasz świat, nas samych i to, jak siebie rozumiemy. Sztuczna inteligencja jest jednak pod tym względem wyjątkowa i wymaga szczególnego podejścia.

Praca nad tą publikacją uzmysłowiła mi też, nie bez satysfakcji, że wielu ludzi zwróciło się do etyki i szerzej do filozofii, aby na nowo przyjrzeć się sobie i światu poprzez pryzmat dorobku tych dziedzin. Wystarczy sprawdzić, ile publikacji dotyczących etyki sztucznej inteligencji ukazuje się ostatnio. Wiele pytań, które sobie stawiamy co do SI, zostało już kiedyś zadanych – wprawdzie w innym kontekście, ale zawsze w odniesieniu do ludzkiej kondycji. Korzystajmy i propagujmy ten dorobek nie tylko na konferencjach, lecz również w zaciszu sypialni dziecka, kiedy rodzic czyta bajki na dobranoc.

Ta książka uzmysłowiła mi, jak bardzo potrzebujemy powrotu filozofii do szkół, a nawet przedszkoli, i upowszechnienia umiejętności zadawania filozoficznych pytań. Filozofia jest bardziej praktyczna, niż się powszechnie wydaje. To właśnie te pytania definiują, kim jesteśmy.

■ **Korzystamy z wielu technologii, ale to sztuczna inteligencja budzi największe kontrowersje. Jakie przesłanie chcesz przekazać młodym czytelnikom i ich rodzicom? Mamy się jej bać, kontrolować i ograniczać?**

■ Muszę przyznać, że im więcej myślę o technologii i im dłużej uczę Etyki Sztucznej Inteligencji w szkołach wyższych, tym trudniej mi odpowiedzieć zwięźle na to pytanie. Si dotyka nas na wszystkich możliwych poziomach, zmuszając do głębokiego przemyślenia ludzkiej kondycji – psychologicznej, społecznej, ekonomicznej, ze szczególnym uwzględnieniem relacji władzy.

Nasz świat jest wypadkową skomplikowanych relacji między sektorem publicznym, prywatnym a szeroko rozumianym społeczeństwem. Każdy z tych sektorów może mieć zbieżne, ale też często przeciwstawne interesy, potrzeby i preferencje. Technologie sztucznej inteligencji mogą dostarczyć narzędzi, mogących zachwiać tą delikatną równowagą i zbudować asymetrię władzy, która może zagrozić demokracji, którą uważam za nadrzędną wartość.

Chciałbym, żeby dzieci uczyły się poczucia swojej autonomii i sprawczości, że mają wpływ na nasz technologiczny świat, potrafią się w nim odnaleźć i go kształtować. Opisuję taki moment, gdy Luna i Sol pomagają rybom głębinowym, aby mogły podziwiać piękno zachodu trzech słońc na oceanicznej planecie. Zachęcam rodziców, by zapytali swoje dzieci – czy to było dobre działanie? Czy może ryby głębinowe powinny pozostać w swoim naturalnym środowisku, gdzie są szczęśliwe bez wiedzy o świecie na powierzchni? Odpowiedź dzieci na to pytanie pokaże ich intuicyjne zrozumienie pojęcia sprawiedliwości.

Chciałbym wierzyć, że to nasza ludzka odpowiedzialność, by nadawać znaczenie pojęciom fundamentalnym i nie chciałbym, żeby maszyna nas w tym zastąpiła. Moim przesłaniem dla rodziców jest, aby wspierali swoje dzieci w zadawaniu filozoficznych pytań.



Rozmawiała Agata Cupriak

ekspertka PR i marketingu, od lat związana z branżą technologiczną. Jako członkini Sekcji AWSI w PTI zajmuje się promocją inicjatyw wspierających rozwój odpowiedzialnej sztucznej inteligencji.

*Wytyczne w zakresie etyki dotyczące godnej zaufania sztucznej inteligencji: https://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2014_2019/plmrep/COMMITTEES/JURI/DV/2019/11-06/Ethics-guidelines-AI_PL.pdf